№ 6. Kraków 9. Stycznia — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Berlin 6 stycznia.

† W polityce głucha panuje cisza. Gdyby nie kwestya uznania Cesarza Francuzów, która się także już wyczerpała, dzienniki nie miałyby o czém pisać. Wiadomości z Paryża i Londynu głównym ich pokarmem. Rubryka „Niemcy“ ledwo trzecią część codziennego pokarmu dostarcza, a składają go zwyczajne wiadomości podrzędnego znaczenia, nie mające żadnego wpływu na politykę bieżącą. Tam z Frankfurtu donoszą, że za pośrednictwem p. Bismarka, pełnomocnika pruskiego przy Bundestagu, pomiędzy koroną duńską a księciem Augustenburg stanął układ o przedaż dóbr tegoż w Szleswiku położonych. Książę dostaje 3 miliony talarów w obligacyach, a 350,000 talarów w gotowiźnie. Układ przedaży wyprawiony był d. 31go z. m. przez pełnomocnika duńskiego przy Bundestagu, p. Bülowa, kuryerem do Kopenhagi. Donoszą również z tego miejsca, że i kwestya pensyonowania przez Danią inwalidów byłéj szleswicko-holsztyńskiéj armii, wniesiona oddawna przed Bundestag, bliską jest załatwienia. Z kolei wszystkie państwa niemieckie przystępują też do protokułu londyńskiego, regulującego sprawę duńską. Dziennikom niemieckim, nie wyjmując *Kreuzzeitung*, która dawniéj tak zacięcie walczyła przeciw rewolucyi holsztyńskiéj, pozostał dziś tylko żal po stracie narodowéj sprawy niemieckiéj na północy, godnéj lepszego losu. Nie sam tylko Polak mądry po szkodzie. Jeden z ostatnich numerów *N. P. Gazety* dziwną w tym względzie zamieścił jeremiadę, którą można wziąść za polityczną skruchę tego organu. Wszakże dziennik ten zanadto często grzeszył i bił się w piersi potem, aby obecną spowiedź jego można uważać za prawdziwą i dać mu rozgrzeszenie. Izba pierwsza miała wczoraj pierwsze poświątne posiedzenie. Zajmowała się wyborem prezydenta i dwóch wiceprezydentów na dalszy ciąg sessyi. Wybrani zostali poprzedni członkowie: hr. Rittberg i pp. Brüggemann i Itzenplitz. Reszta sessyi zeszła na dyskussyi kilku petycyj. Izba druga będzie miała jutro pierwsze posiedzenie, którego porządkiem dziennym będzie również wybór prezydenta i wiceprezydentów. *Słyszę*, że frakcya katolicka chce tą razą dać głosy swe hr. Schwerinowi, odmawiając ich drugim kandydatom oppozycyi, którzy podani są na wiceprezydentów. O dalszych czynnościach Izb nic dotąd niemasz pewnego. Prace sejmowe idą w ogóle bardzo leniwo. W masie reform i projektów do praw, z których jeden ważniejszy od drugiego, zachodzi często wahanie się, od którego najpierw zacząć. Wszakże według prawdopodobnych domysłów projekt do reformy Izby pierwszéj, która zdaje się stać pod złą gwiazdą, najprzód na stół przyjdzie. Czy pomyślnym jednak projekt ten, zostawiający koronie wyłączne prawo tworzenia Izby pierwszéj, uwieńczony będzie skutkiem, to inne pytanie. Gotuje się przeciwko niemu opozycya nie tylko na lewéj, lecz i na prawéj stronie Izby. Odrzucenie go mogłoby łatwo dać powód do rozpuszczenia sejmu, jeźli nie do czegoś więcéj; dlatego w odrzucenie nie chce mi się wierzyć. Projekt zwoływania sejmu co dwa lata można już naprzód uważać za poroniony. W takim razie lepiéj powrócić do przedmarcowéj organizacyi. Jest podobném do prawdy, że ministeryum zrobi katolikom w kwestyi missyj i seminaryum rzymskiego pewne koncessye, i sprawa ta bez wytoczenia jéj przed tron załatwioną zostanie.

Pora karnawału wcześnie się tu rozpoczyna. Ministrowie otworzyli swe salony i dają tańcujące wieczory. Zawczoraj było pierwsze takowe zebranie u ministra-prezydenta, które i kilku książąt krwi królewskiéj zaszczyciło swoją obecnością. Dwór sprowadza się 10 b. m. na dłuższe mieszkanie do Berlina, i jak słychać, będzie co tydzień na zamku jaka feta lub bal. Równie w lokalach publicznych, w których wystawy w tym i przyszłym tygodniu się kończą, zaczynają się karnawałowe zabawy i tańce. W towarzystwach prywatnych więcéj jeszcze spokojności. W ogóle domów stale przyjmujących i wystawne prowadzących życie nie wiele tu można naliczyć. Zbytek w życiu nie należy do rysów charakterystyki Berlina. Oszczędność regułą, gościnność wyjątkiem. Tegoroczna zima sprawia obawę między cukiernikami i rzeźnikami, że nie będą mieli lodu. Niektórzy już teraz robią zapisy tego towaru do Szwecyi. Przed parą laty było tożsamo. Statki naładowane lodem przybyły do Szczecina właśnie w porę, kiedy naraz tęga zima chwyciła. Dotąd jednak nie zanosi się na to, abyśmy jeszcze mróz i lód mieli, chociaż powietrze niby zimowe, czyste i jasne. W dziennikach dzisiejszych znajdziecie wymienione osoby, którym Cesarz austryacki podczas pobytu swego w Berlinie dał ordery; między niemi znajduje się także Aleksander Humboldt.

Hamburg 4 stycznia.

γ Pozwólcie na początku tego roku rzucić okiem na skład obecny rządu duńskiego. W teraźniejszéj formie obejmuje on w sobie frakcyą, która przy dążności przeważającéj duńskiéj, wychodzi ze stanowiska utrzymania całości ogólnej państwa (gesammtstaatliche Fraction) (pp. Hansen, Maetke) i frakcyą parlamentarną, któréj staraniem utrzymanie pewnéj samodzielności osobnych części kraju (pp. Bluhme, Sponnek, Bang, Scheel dla Danii, Criminil dla Holsztynu). Hr. Rewentlow-Criminil popiera więc oppozycyą, którą stawia naprzeciw przeprowadzeniu ostatecznemu systemu centralizacyi, dążności sejmu duńskiego, któremu wszakże bynajmniéj niesprzyja. PP. Bluhme, Bang i Sponnek niemają za sobą żadnéj do nich należącéj partyi na sejmie, wszelako liczyć mogą na pomoc ze strony przyjaciół chłopów (Bauernfreunde) w razie gdyby utrzymanie ich przy tekach, stało się niepewném. Staraniem zmienienia sądownictwa, p. Scheel zjednał sobie cały sejm. P. Bille idzie na oślep za p. Hansen. Jego kredytowi przyświeca tylko jeszcze ujemne światełko, tak, iż niemogąc się nawet pocieszać przychylnością marynarki, zapewne pierwszym będzie, który z pola obecnéj parlamentarnéj szermierki ustąpi. Przez wiele bezwzględnie udzielonych dymisyj stracił zaufanie całego korpusu oficerów, jak niemniéj popularność swoich wyborców. Takim jest dziś skład duńskiego rządu. Z resztą niewidzimy jeszcze urzeczywistnienia zcentralizowanéj całości państwa (Gesammtstaat), którą zwiastowało obwieszczenie królewskie z dnia 28 stycznia p. r. Tylko co do *armii zrealizowano niejako myśl, na któréj się zasadza całość państwa*, a to pomimo trudności wynikłych z przekształcenia dotychczasowych stosunków. Silna wola i sprężyste działanie dokonać tylko mogą, czego po części zawieszone a po części w toku nowego rozwoju znajdujące się zmiany wymagają. Sądząc po dotychczasowém postępowaniu ministeryum, zdaje się zbywać mu na określonych pewnych zasadniczych normach, i na systemie wedle którego zamierza dzieło dokonać. Nie tylko intrygi, z któremi na zewnątrz walczyć musi, ale w łonie ministeryum samego występują sprzeczne zdania, tak, że wielu mniema, że każdy z ministrów swojéj trzymając się myśli samoistnie tylko działa. Bliska przyszłość rozstrzygnie ważne kwestye, jeżeli król i ministeryum zgodzą się. W braku téj zgody, w braku silnéj bezwzględnéj działalności ku doścignieniu zamierzonego celu, położenie Danii i odpowiedzialność tych, którzy stanęli u steru rządu, nie będą zaiste zazdrości godne.

Ze Sztokolmu donoszą o uroczystościach ex re nowo-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WZORKI LWOWSKIE.

II.

Ze szczytów wysokiego zamku, przenieśmy się teraz na dół, w sam środek miasta, kędy najgęstsze snują się tłumy, i podsłuchajmy, co też tam rozmawiają? Założyłbym się że o zapustnych zabawach, balach, redutach, tańcujących wieczorkach, bo czyż podobna mówić o czém inném w czasie karnawału, i podczas takiéj posuszy na nowości, zwłaszcza dobre?...

Nic lepiéj nie znamionuje że zapusty już blisko, że zapusty są u nas od Nowego Roku do Nowego, jak owa niezliczona ilość otwierających się sklepów *Marchandes des Modes*, na każdéj prawie ulicy i uliczce. Gdzie spojrzysz wpada ci w oczy kapelusik, czepek, stroik, kołnierzyk i z poza szyb wyglądają rumiane twarzyczki niby to szyjące, niby się uśmiechające do przechodniów... a drzwi szklanne otwierają się co chwila gęstym praktykom hołdującym modzie... Wszystko to przekonywa że modniarkom najlepiéj idą u nas interesa; niczemu innemu przypisać tego niemożna, tylko wzrastającemu od dwóch lat zbytkowi, już nie w wyższém towarzystwie, ale nawet w niższych warstwach; lada garderobianna nieprzestanie już dziś na kapelusiku własnéj roboty, ale go musi mieć od modniarki; niemniéj i córki Izraela, zrzucając swoje dawne malownicze stroje, na gwałt ubierają się podług bieżącéj mody, co chociaż prawowiernym łzy jeremiaszowe wyciska, nieprzeszkadza aby z każdym dniem nie przybywał zastęp oryentalnych piękności na różne zebrania publiczne. — Im bardziéj zbliżamy się do środka miasta, tém więcéj, i to z niemałém ukontentowaniem uderza nas wielka wszędzie czystość i porządek od wielu lat starannie przestrzegany na wszystkich publicznych placach i ulicach, równie jak umiejętną ręką kierowane upiększenia, i usunięte zawady po przedmieściach. Nogi nasze nadzwyczaj wdzięczne powinny być teraźniejszemu inspektorowi budownictwa, który starannie utrzymuje chodniki; jemu to, cała okolica, tak zwanych *kręconych słupów*, niegdyś tak zaniedbana i bezludna, ma podziękować te upiększenia i poprawki jakiemi się teraz zdobi. W ogóle magistrat lwowski o sto procent zajmuje się więcéj, niż dawniéj, wszystkiem co do wygody i ozdoby miasta należy. Jego to pieczy winniśmy i lepszy i bielszy chleb; która to zmiana przybywających ze wsi bardziéj uderza niż nas samych. Założyło tu piekarnie dwóch wiedeńskich piekarzy; oni to taki zbawienny wywierają wpływ na swoich kolegów gardzących wszelkim postępem. Również i dawny niedostatek dobréj fabryki kapeluszów męzkich, szczęśliwie został zastąpiony przez zagranicznego fabrykanta Fialę, który nietylko wyborne, do mody zastósowane kapelusze na miejscu wyrabia, ale je daje po cenach daleko tańszych, przez co sprowadzany towar nie wytrzyma z nim konkurencyi. Jak słychać, niebawem miasto nasze będzie się cieszyć oświetleniem gazowém; albowiem od niejakiego czasu odbywają się w tym celu próby na dziedzińcu w magistracie, które szczęśliwie się powiodły. Ceny drzewa opałowego, rosnące prawie rok rocznie, teraz spadają, a to wskutek mnożącego się codzień zwyczaju, palenia węglem. Przy téj sposobności nie mogę pominąć, ważnéj jednéj spekulacyi, mającéj dobro publiczne na względzie, która powstawszy przeszłéj zimy, najlepsze dała wypadki. Rzecz się tak ma: w najdogodniejszéj porze zakupiono znaczne zapasy opałowego drzewa, i kiedy nastały wielkie zimna a opał był najdroższy, sprzedawano częściowo ubogim ludziom, po cenie, daleko niższéj od téj, po jakiéj przekupnie swoje wiązeczki sprzedają. Tym sposobem ubogi nie płacił za opał drożéj, niż bogaty.

Nagadawszy i o tém i o owém, a głównie podnosząc strony dobre; bo na cóż o złém gadać, kiedy złe, jak mówią ludzie, samo o bożą mękę się rozbije, — przychodzi mi zaczepić przedmiot obiecujący jednym wesołe chwile, drugim zyski, innym łatwość osiągnięcia celu wzdychań, a wszystkim szał zawracający głowę; — łatwo odgadnąć że karnawał mam na myśli. Będzie to karnawał, jak wróżą, rzadki w swoim rodzaju; dla czego? bo ledwo go cztery tygodnie. Rzecz dowiedziona, kiedy zapusty krótkie, świat pragnący zabaw usiłuje korzystać z przelotnych chwilek i żyć motylem życiem. Kiedy długie, jaki taki ociąga się, przygotowuje, i tak mu zbiega połowa nieużytecznie, dopiero pod sam koniec walą się zabawy za zabawami, naraz wszędzie tańcują, ty chciałbyś wszędzie mieć udział — ale niestety! nogi służbę wypowiadają i sterane siły rzucają cię na łóżko!

Chodzi pogłoska między ludźmi jakoby na tegoroczne zapusty młodzież tańcującą podwójna czekała praca; albowiem napisano w jakiejś staréj kronice, że w pierwszych miesiącach r. 1853 ta sama ilość wesel się odprawi, co w pamiętnym r. 1753, w ciągu którego nieprzeliczona liczba par połączyła się węzłem małżeńskim; zapewne, podówczas panował jeszcze ten chwalebny zwyczaj, że kiedy panna na wydaniu miała naraz kilku konkurentów, zatrzymywała dla siebie tylko jednego; resztę zaś odstępywała wspaniale swoim przyjaciołkom lub kuzynkom; tym sposobem kojarzyły się najszczęśliwsze stadła. Nasze damy, jak *fama głosi*, mają wielką chęć wrócić do tego staropolskiego obyczaju z r. 1753, ale z początku idzie im dość tępo, choć może na chęci nie zbywa; zresztą moda tyranka, jak komu głowę zawróci za młodu, to chyba jedna starość potrafi wyleczyć.

Ale dość tego, lepiéj mówmy o zapustach. Zabawą najbardziéj obchodzącą wszystkich, są niezawodnie reduty. *Jaka szkoda!* — mówiło z ubolewaniem pewne grono dam — *że* te reduty tak mało przedstawiają scen rozmaitych! Ko-

narodzonego księcia. Zdrowie króla coraz lepsze.

Między nowościami sceny hamburskiéj, które z razu w znacznéj dosyć okazały się liczbie, zajmie niebawem tłumaczenie Józefa Korzeniowskiego „Peruka i Wąsy“ nie wątpię chlubne miejsce. Jakim metamorfozom podciągną tę prawdziwie polską komedyą niewiem jeszcze. Doniosę o tém późniéj, jak dziełko prasę opuści.

Przegląd Polityczny.

Wiadomości z Niemiec bardzo małéj są wagi. O sprawie celnéj nic nie słychać, czynności Izb pruskich zaledwie rozpoczęte i dopiero wybory prezydyum w Izbie wyższéj zaszły, gdzie tych samych prezydujących wybrano na czas dalszego trwania sejmu. Konstytucyonalizm w Prusiech nie rozwinął się należycie, ani też znalazł w narodzie odgłos i dla tego wszystko co się w Izbach dzieje jest pod względem form prostém naśladowaniem obrad dawnych francuskich ciał prawodawczych, a najważniejsze sprawy krajowe odbywają się po za obrębem Izb i nieraz bez ich wiedzy a nawet mimo woli. Tak się rzecz miała ze sejmami prowincyonalnemi powołanemi przez ministra spraw wewnętrznych wbrew głosce ustawy, tak się dzieje ze sprawą celną najważniejsza ze spraw politycznych Niemiec. To naśladownictwo form francuzkich tém dziwniéj odbija w kraju, w którym nie ma francuzkich stronnictw, gdzie *prawa* nie jest konserwatywną tojest zachowawczą bo owszem żąda reform, *lewa* nie jest rewolucyjną bo chce stan rzeczy utrzymać, gdzie ministeryalna partya nie istnieje, ale albo się werbuje pojedynczo między członkami, albo nawet gdzie jedna partya jednego, druga innego wspiera ministra, gdzie wreszcie w samym gabinecie główne teki spraw zagranicznych i wewnętrznych zostają w rękach ludzi przeciwnemi bieżących drogami, niby do jednego celu.

— Depeszą telegraficzna z Paryża d. 5go b. m. donosi nakoniec, że poseł rosyjski p. de Kisselew złożył w dniu tym listy wierzytelne Cesarzowi. Posłowie austryacki i pruski, mieli je złożyć nazajutrz.

Książe Murat w liście do dziennika *Patrie* zaprzecza wiadomości o ofiarowaniu mu i przyjęciu przezeń indemnizacyi 12 milionów ze strony króla Neapolitańskiego, za skonfiskowane w r. 1815 dobra króla Joachima.

— Londyńskie dzienniki donoszą, że niektórzy członkowie nowego gabinetu, zostali na nowo wybrani do Izby niższéj: mianowicie lord John Russell wybrany został w Londynie, sir W. Molesworth w Southwark, sir James Graham w Carlisle, lord Mulgrave w Scarborough. Przeciwko wyborowi p. Gladstone odzywa się w Oxford pewna opozycya, wszakże niema wątpliwości, że i on będzie wybrany.

— Ostatnia poczta z Nowego-Yorku 21go grudnia donosi, że wice-prezydent Stanów Zjednoczonych King, śmiertelną złożony jest chorobą.

— Eskadra przeznaczona do blokowania wybrzeża Albanii w pobliżu Czarnogóry nie wypłynęła jeszcze 25go grudnia z Konstantynopolu, ale w tych dniach ma już rozpiąć żagle. Składać się ona będzie z 1 fregaty, 2 korwet, 3 brygów, 1 parowéj fregaty i zostawać pod rozkazami admirała Achmeta paszy.

Katoliccy mieszkańcy Betleem zobowiązali się pod karą 100 piastrów nieodwiedzać kościoła tamże przed załatwieniem sporu w sprawie miejsc świętych.

Kraków 8 stycznia. Jego Exc. Namiestnik, Agenor hr. Gołuchowski opuścił miasto nasze wczoraj około 4téj popołudniu, udając się do Lwowa.

Bilans zamknięcia galicyjskiéj kasy oszczędności z dniem 31 grudnia 1852 r.

Stan Czynny:

	złr.	kr.	d.	złr.	kr.	d.
Pożyczki na dobra ziemskie	1,215,166	50	—			
„ „ realności miejskie	733,295	54	—			
Weksle eskontowane . . .	87,900	—	—			
Zaliczenia na zastawy złote i srebrne	14,229	—	—			
Zaliczenia na zastawy papierów publicz.	43,711	—	—			
Listy zastawne galicyjskie .	150,200	—	—			
Asygnacye 3% kasy centr.	230,000	—	—			
Obligi 5% Gmundeńskie .	36,800	—	—			
Obligacye pożyczki państwa z r. 1851 Lit. A. . . .	10,000	—	—			
Obligacye pożyczki państwa z r. 1852	10,000	—	—	2,531,302	44	—
Gotówką w kasie				10,640	18	3
Zaległe prowizye				12,236	56	—
Książki i papiery manipulacyjne w zapasie, jako też koszta na r. 1853 poniesione				239	4	—
Druki na sprzedaż w zapasie				59	19	—
Depozyta w tymczasowem przechowaniu będące				1,489	20	—
Sprzęty i meble				1,252	25	—
Depozyta kaucyjne				6,445	40	—
Należy się od stron różnych				489	45	3
				2,564,155	32	2

Stan bierny:

	złr.	kr.	d.	złr.	kr.	d.
Wkładającym należy się w raz z prowizyą do 1 stycznia 1853 dopisaną mianowicie:						
na 4%	2,309,326	8	2			
na 3½%	117,669	14	1			
na 3%	6,170	37	1			
Razem				2,433,166	—	—
Galicyjskiemu zakładowi dla ślepych należy się wraz z prowizyą do d. 1 stycznia 1853 r. dopisaną, na osobnym rachunku				2,146	24	2
Prowizye na r. 1853 pobrane				20,340	27	—
Eskonta				649	41	—
Należące się kaucye				7,600	—	—
Taksy intabulacyjne w tymczasowém przechowaniu będące				730	30	—
Fundusz własny: w prowizyi zaległej za r. 1852 . . .	12,236	56	—			
w zapasie książek i druków manipulacyjn.	239	4	—			
w zapasie druków na sprzedaż . .	59	19	—			
w depozytach cudzych	1,489	20	—			
w sprzętach i meblach	1,252	25	—			
należytości od stron różnych . .	489	45	3			
w 5% kapitale na hipotekach lokowanym	83,755	40	1	99,522	30	—
				2,564,155	32	2

We Lwowie dnia 31 grudnia 1852 r.
Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

Kazimierz hr. *Krasicki*, Naddyrektor.
S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 7 stycznia. *Gazeta wiedeńska* podaje następującą nominacyę: **J. C. K. Apost. Mość** najwyższém postanowieniem swojém z d. **2** b. m. raczył najłaskawiéj zamianować rzeczywistego tajnego radcę i fmp. bar. Prokesch-Osten w ostatnim czasie nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy król. pruskim dworze, pełnomocnym swoim ministrem i posłem prezydyalnym przy sejmie związkowym niemieckim.

W. Księstwo Poznańskie.

Pruski *Staats-Anzeiger* zawiera instrukcyą względem przyjmowania i policyjnego dozoru polskich wychodźców. Ważniejsze ustępy téj instrukcyi są:

Żadnemu cudzoziemcowi nie wolno przebywać w prowincyi Poznańskiéj, jeżeli się tenże nie zdoła wykazać właściwemi papierami legitymacyjnemi pod względem rodzinnych stósunków swoich i celu swojego tu pobytu. Cudzoziemcy nie wylegitymowani należycie będą wedle okoliczności albo natychmiast napowrót wydaleni albo po bezowocnym upływie czasu dozwolonym na wykazanie się żądanemi dowodami, lub też wydalenie ich z prowincyi a nawet z kraju nastąpi drogą przymusową. Mianowicie kto według patentu z d. **15 maja 1834** r. w krajach rosyjskich albo austryackich dopuścił się zbrodni zdrady głównéj, obrazy majestatu lub jawnego buntu, lub też miał udział w jakim związku przeciw bezpieczeństwu tronu i rządu, nie może w tutejszym kraju znaleść opieki i schronienia. Owszem takie indywiduum wydane zostanie natychmiast skoro je rząd jego własny zareklamuje. Wszystkim za granicą przebywającym Polakom czyli są emigrantami lub nie, dozwolony jest przyjazd do Księstwa wtedy tylko, kiedy pasporta ich wizowane będą przez poselstwa pruskie, lub pozwolenie przyjazdu udzielone będzie przez ministeryum spraw wewnętrznych. Ostatni ten warunek odnosi się do wszystkich emigrantów, którzy mieli udział w powstaniu polskiem w latach **1830** i **1831**. Przez zawarcie konwencyi kartelowéj z d. **20** maja **1844** ściśle wziąwszy, zabronione jest przyjmowanie wszystkich wychodźców i zbiegów nowo przybywających z Królestwa Polskiego. Ponieważ z zaprowadzeniem kart pobytu w tutejszéj prowincyi ostatni upłynął termin, przeto każdy nowo przybywający wychodziec uważany odtąd będzie jakoby samem przybyciem swojém stawał się uciążliwy i takowy natychmiast wydanym być ma władzom rosyjskim bez poprzedniego zapytywania się naczelnéj prezydentury. Wszyscy urzędnicy dozoru nadgranicznego otrzymują polecenie, mianowicie w czasie poboru wojskowego w Polsce, czuwać surowo nad przechodzącemi granicę bez legitymacyi, i albo indywidua takowe natychmiast zwracać, lub je aresztować i do najbliższych urzędów ziemskich odstawiać. Mieszkańcy prowincyi przechowujący i przyjmujący do siebie polskich wychodźców ulegają karom przepisanym rozporządzeniem z d. 8go lutego **1846**. Tak

---

stiumy nawet takie oklepane... Czyliż mężczyzni zamiast czarnego *domina* przypominającego raczéj klasztór niż salę balową, niemają na zawołanie tysiąca innych kostiumów malowniczych z historyi, lub dowcipnych karykatur?

— Niczemu inszemu przypisać tego niemogę — wtrąciła jedna z dowcipnych brunetek — tylko chyba téj ostrożności naszych panów, że gdyby w czasie balu zapadła się redutowa sala, każdy kto w dominie, prosto dostałby się do nieba, albowiem pismo święte powiada: *Beati qui moriuntur in Domino!*

Kiedy tak moje panie narzekacie na grobową barwę Domina, tedy pozwalam sobie podać jedną myśl przyjaciołom maskarady. Myśl, którą sam zamyślałem wykonać, i byłbym wykonał, gdyby nie jakiś przypadek czy choroba.

I tak: trzech mężczyzn różniących się wzrostem, niech przybierze strój kandydatów do stanu małżeńskiego. Najsłuszniejszy ma przedstawiać konkurenta z r. 1753, średni z r. 1853, a najmniejszy z r. 1953. O historyczność kostiumu dwóch pierwszych bardzo łatwo. Pierwszy przywdzieje kontusz, żupan, pas lity, czerwone buty — i czuprynę podgoli — drugi zastósuje się do najświeższego żurnalu paryzkiego; z trzecim cokolwiek trudniéj, bo wkracza w tajemniczą przyszłość; tutaj doda konceptu tylko fantazya i jéj córka inwencya. — Mnie się taki strój marzył, który w braku illustracyi, muszę rysować słowami. Na głowie miasto okrągłego kapelusza powinien być rodzaj machiny do latania w kształcie balonu. Zamiast chustki gruby obręcz na szyi, na którymby stało nazwisko, stan, majątek, tytuł właściciela, wyraźnemi literami wypisane. Kaftan i dolna część ubioru ma być utkaną z samych piór najrozmaitszéj barwy. Miasto butów — małe lokomotywy. Oprócz tego trzy te maski mają się różnić i w innych szczegółach. Konkurent z r. 1853, wymokły jak śledź, ogolony jak dłoń, ze szkiełkiem w jedném oku i na cieniutkich nóżkach — z r. 1953, chwiejący się jak trzczcina, z obliczem niezmiernie uszlachetnionem; ni to duch ni ciało — coś eterycznego, żyjący cień... Pierwszy mieć będzie u boku bogatą karabelę — drugi w paluszkach *baguette de conversation*, a trzeci laskę mieszczącą parasol, szpadę, strzelbę, sztylet i wszystko co potrzebne w podróży. Pierwszy trzyma przy ustach kielich kwartowy — drugi herbaciane cygaro ćwierciołokciowe — trzeci wącha jakiś flakonik, ilekroć ma z damami rozmawiać — poczém jakby przebudzony, wpada w natchnienie, dowcipuje, i wszystkich urokiem swéj konwersacyi porywa — napis na téj flaszeczce: *Konwersacyjno-humorystyczno-dowcipno-elektryczno-magnetyczny eter.*

Dla uzupełnienia pociesznéj karykatury, mógłby każdy z nich rozdawać pięknym damom listy z oświadczynami, i tak z r. 1753:

Jedyna duszy i serca pociecho najśliczniejsza Marysieko!

Służąc Wpannie stałym i nieprzerwanym afektem przez długi ciąg lat dziesięciu, zdecydowałem się nakoniec, wysłuchawszy mszy świętéj u Bernardynów, złożyć u nóg jéj pokorne służby moje i błagać żebyś je wynagrodzić raczyła piękną swą rączką, która jeszcze piękniéj się wyda, kiedy na niéj zabłyśnie małżeński sygnecik. Wierzaj mi Wpanna że nie sto, ale tysiąc razy byłbym rzucił się jéj do nóg, gdyby nie ta obawa, że człowiek niestanął jeszcze na swoich nogach. — Od dziś, chwała Bogu, fortunka moja ustaliła się rokując nam niekłopotliwą przyszłość: w urodzajny bowiem rok, będzie się mogło zebrać około tysiąca złotych czystego grosza, nieliczając co Wpanna swojém gospodarstwem kobiecem przysporzysz. A więc w imie Boże, oczekuję twéj decyzyi miłosciw panno — rzeknij tak lub nie, a uszczęśliwisz na całe życie, lub zrobisz mnichem twego dozgonnego sługę i podnóżka — Bartłomieja..

Z r. 1853: Droga Lauro! Zdziwi cię ten nagły mój krok; ale cierpienie moje, na które ani Grefenberg, ani Ostenda, ani wszystkie wody nadreńskie nic niepomogły, tak gwałtowne robi postępy od kilku miesięcy, że widzę się spowodowanym zrobić nakoniec ofiarę z mojéj wolności — i ożenić się z tobą. Byłem świadkiem z jakiém staraniem i cierpliwością pielęgnowałaś nieboszczkę swą matkę w chorobie — wyboru lepszego zrobić niemogę. Wprawdzie majątek mój znacznie podszargany; ale zawsze zostaje mi 1000 dukatów rocznego dochodu — do tego gdy przydamy twój roczny procent 500 duk., będziemy mogli jako tako biedę klepać przez pierwsze lata zamęzcia. Przez to dogodzimy sobie nawzajem: ty unikniesz nieszczęścia zostania starą panną, a ja będę miał opiekuńczego anioła w moich dolegliwościach; lubo przyznam ci się srodzę mię kosztuje, rozstawać się z miłemi nawyknieniami młodości. Wszakże co się ma stać niech się stanie; lepiéj wcześnie niż późno. Twój Oskar.

Teraz z roku 1853:

Nieszczęśliwa Telesforo! Aczkolwiek czuję twój smutek, jednakże niepodobna mi dać ci przychylną odpowiedź na oświadczenie się twoje o moją rękę; dowiedz się, że pewna dama posiadająca niezmierne kopalnie w Kalifornii, wygrała osobę moją na loteryi. Tym sposobem do ciebie już nienależę. Wszakże pociesz się luba Telesforo — w tych dniach bowiem z 8méj części świata, jak depesza telegraficzna donosi, przybędzie tu znaczny transport kawalerów, którzy przez licytacyą najwięcéj ofiarującym damom sprzedani będą — korzystaj z dobréj rady i próbuj szczęścia. Tego ci życzy choć nie twój, ale zawsze życzliwy: Porfirin.

Do tego obrazu kranawałowego winienem jeszcze dodać, że komitet balowy zapowiada bardzo świetne bale na 10, 18 i 25 stycznia. Mężczyzni biorący udział w tych balach mają składać po 10 złr. w sr., przyczém służy im prawo wprowadzać żony, córki, kuzynki itd. Nieżonaci powinni czémprędzéj się żenić, bo tym sposobem bilet taniej im wypadnie. Zawsze choć cokolwiek oszczędzić, to dobrze.

Dy. B.

w razie pierwszego przewinienia przypada kara pieniężna, w razie powtórnym więzienie, a w ponownym razie poddanie dóbr jego pod dozór policyjny na koszt jego. Nadzór policyjny wychodźców polskich prowadzą radzcy ziemscy, w większych miastach magistraty, w mniejszych, tudzież po wsiach komissarze dystryktowi; w samym zaś Poznaniu dyrekcya policyi. Osobne akta i kontrola utrzymywaną być ma względem wychodźców polskich, gdzie sprawowanie każdego szczegółowo zapisywaném będzie. Świadectwa sprawowania nie mogą im być wydawane w żadnym wypadku. Prokuratorowie koronni w prowincyi otrzymują polecenie donoszenia urzędom ziemskim o każdéj skardze wniesionéj przeciw któremu z wychodźców polskich. Ponieważ wychodźcy cierpiani być mogą jedynie w razie ich bezzarzutnego sprawowania się, przeto radzcy ziemscy mają natychmiast wydalić takich, którzyby z powodu zbrodni lub przestępstwa sprowadzili na siebie śledztwo. Żadnemu z emigrantów i wychodźców polskich nie wolno zawierać związków małżeńskich z osobami krajowemi; przekraczający to natychmiast wydaleni zostaną. Ponieważ świadectwa potrzebne do zawarcia związków małżeńskich okazały się już nieraz podrobionemi, przeto konsystorze w Poznaniu i Gnieźnie otrzymały zlecenie ostrzedz duchownych swoich dyecezyi, aby na mocy takich świadectw nie przystępowali do dawania ślubów bez poprzedniego przekonania się o ich prawdziwości i potwierdzenia tychże przez landratów. Wychodźcy polscy jako cudzoziemcy nie mogą prowadzić sami na siebie żadnego przemysłowego zatrudnienia bez poprzedniego zezwolenia od ministeryum, a przed uzyskaniem takowego nie mogą być przyjęci do żadnych zgromadzeń cechowych. Również przed uzyskaniem krajowości nie mogą wstępować do wojska pruskiego. Polscy wychodźcy stanu duchownego, jeżeli pobyt ich w Poznańskiém jest dozwolony, nie mogą odprawiać nabożeństwa. Cudzoziemcy nie mogą w ogóle bez posiadania konsensu zajmować się wychowaniem jako nauczycielie domowi itp. A polscy wychodźcy pod żadnym pozorem czynności tych odbywać nie mogą. Żaden cudzoziemiec, a zatém żaden również polski wychodźca nie może nabywać bez pozwolenia ministeryum dóbr lub folwarków. Bez koniecznéj potrzeby nie należy pozwalać wychodźcom przenosić się z miejsca na miejsce mianowicie z jednego powiatu do drugiego, a przeprowadzenie się do miasta Poznania ma być zwykle całkowicie wzbronione. W razie zmiany mieszkania wychodźca, jeżeli ten w służbie się znajduje, przyszły jego służbodawca ma złożyć piśmienne za nim zaręczenie.

— Z powodu wydalenia z Księstwa dwóch Polaków do Francyi w wrześniu z. r., poseł francuski w imieniu swego rządu oznajmił, że podobne wydalenia cudzoziemców do Francyi nie mogą mieć miejsca, a ministeryum spraw wewnętrznych zarządziło aby nadal nie wydawano pasportów do Francyi Polakom którychby wydalić miano.

W Poznańskiém, Prusach Wschodnich i Zachodnich zwrócono teraz wielką baczność na żydów z Polski i Rossyi bez paszportów przybywających i niedozwala im się teraz tak jak dawniéj w nadgranicznych powiatach przebywać, owszem wszyscy tacy żydzi nieopatrzeni paszportem lub kartą podróżną wydaleni będą napowrót zkąd przybyli.

Francya.

Paryż 3 stycznia. Po nominacyach wysokich dygnitarzy nadwornych, mają z kolei nastąpić liczne zmiany w zagranicznéj dyplomacyi. Margr. de La-Rochejacquelein który był dzisiaj na śniadaniu u Cesarza, ma być mianowany posłem w Stambule, co od młodości było jego marzeniem, gdy jeszcze służył w armii rossyjskiéj jako oficer sztabowy na Kaukazie. Książe de Guiche ma być posłany do Berlina w miejsce p. de Varennes; ale pierwéj nastąpić musi uznanie cesarstwa przez dwory północne, które wbrew wszystkim doniesieniom, do dziś dnia nienastąpiło, a przynajmniéj posłowie ich niezłożyli dotąd swoich kredytyw.

Zajęcie, jakie w publiczności obudza ta kwestya, dodaje znaczenia wszystkiemu, co tylko związek z nią mieć może. I tak *Monitor* donosząc o ogłoszeniu cesarstwa na flocie francuskiéj stojącéj w porcie Pyrejskim, pisze, że prócz stojących tamże okrętów angielskich, greckich i neapolitańskich, także dwa rossyjskie statki wojenne wzięły udział w uroczystości, zaciągając flagę francuską i dając salwy działowe, w odpowiedzi na 101 wystrzałów admiralskiego okrętu. „Obydwaj kapitanowie rossyjscy, dodaje *Monitor*, odznaczyli się zapałem, z jakim składali życzenia naczelnikowi floty francuskiéj, kontr-admirałowi Romain-Desfossés, który odpłacił się za tę grzeczność, biorąc udział nazajutrz w obchodzie imienin N. Cesarza Wszech Rossyi“.

— Jeden z korespondentów *Gazety Augsburgskiéj* pisze z Paryża: „Trudno sobie wyobrazić, jak niedobre wrażenie sprawił na tutejszéj dyplomacyi dekret, powołujący do ewentualnego następstwa tronu linią księcia Hieronima. Wiedziano wprawdzie oddawna, że to rzecz ułożona, ale spodziewano się, że to będzie odroczone do nieograniczonego czasu, a przynajmniéj nieogłoszone w urzędowéj formie. Wrażenie sprawione na publiczności równie było niepomyślne. Publiczność naturalnie, mniéj jest dobrze z położeniem rzeczy obeznana, aniżeli Ciało dyplomatyczne, ale chętnie uważała tę pogłoskę za mylną i o jej urzeczywistnieniu wątpiła. Czytano więc ów dekret nietylko z zadziwieniem, ale i z niezadowoleniem. Uczucie to łatwe jest do wytłumaczenia. Jakkolwiek Francya niejest krajem, gdzieby obyczajność więcéj była cenioną jak gdzieindziéj, to przecież ośmnastoletnie rządy Ludwika-Filipa wpoiły przekonanie, że wykonywanie najwyższéj władzy, na ścisłéj regularności prywatnego życia zyskać tylko może. Ludwik-Filip licznych miał nieprzyjaciół, (łatwość z jaką się powiodła rewolucya lutowa dostatecznie tego dowiodła), ale sami nawet nieprzyjaciele zmuszeni byli uznać nieposzlakowaną wyższość jego familijnego życia. Co to za ojciec, mówiono, i co to za mąż! A obok tego króla z tak patryarchalnemi obyczajami, stała królowa, którą porównywano z świętemi, stali synowie, którzy pomimo całéj rzeźkości młodzieńczéj, nigdy niewystawili na szwank skarbu swojéj osobistéj godności, która w oczach rządzonych nieodzownym jest rządzącego przymiotem. Niechcę tu wchodzić w żadne szczegóły, które niebyłyby może na swojem miejscu, ale powiedzieć muszę, że ta nawet część publiczności, która najszczerzéj ujmuje się za cesarską sprawą, wcale odmienną ma opinią o ex-królu Hieronimie i jego synu, aniżeli o Orleańskiéj rodzinie. Czy słusznie, czy niesłusznie? dociekać niechcę; zapisuję tylko fakt niewątpliwy, że większość ludności, żywe ma antypatye do osób, które wedle orzeczenia zmienionéj konstytucyi, noszą dzisiaj tytuł: *książąt francuskich*. Zapisuję daléj, że pomimo niezmiernie surowéj kontroli policyjnéj pod jaką żyjemy, a która wszystkich do największéj skłania ostrożności, wrażenie wywołane publikacyą wspomnionego dekretu tak było głębokie i żywe, że się niechęć ku niemu na publicznych nawet miejscach, w ubliżających niemal objawiała wyrazach.

Różne obiegają pogłoski o nowych projektach małżeństwa Cesarza. Mówią znowu o księżniczce hiszpańskiéj, córce Infanta don Francisco de Paula, jakkolwiek dziwném byłoby, żeby Cesarz Francuzów został bratankiem księcia Montpensier, a szwagrem hr. Gurowskiego.“

— Przy urzędowéj recepcyi noworocznéj, zwracała na siebie uwagę świetność liberyj i ekwipażów. Karety ministrów, senatorów, radzców stanu, marszałków itp., były wszystkie eskortowane przez konnicę, co dodawało jeszcze więcéj wspaniałości temu orszakowi, którego pochód trwał blisko cztery godziny. — O wieczornéj recepcyi dnia tego piszą *Débaty*: „Cesarz ukazał się około 10éj, poprzedzony przez księcia Bassano W. szambelana i hr. Bacciochi pierwszego szambelana i mistrza ceremonij. Za J. C. Mością wszedł książe Napoleon, daléj adjutanci, ministrowie i kilku wyższych dygnitarzy. Cesarz w mundurze jeneralskim, w białych spodniach i butach palonych, miał na sobie wielką wstęgę legii honorowéj, order złotego Runa i kilka innych dekoracyj. Książe Napoleon był po cywilnemu. W pierwszym salonie zebrani byli członkowie cesarskiéj rodziny, ministrowie i Ciało dyplomatyczne; w drugim i w sali marszałków były bardzo licznie zebrane damy, senatorowie, jenerałowie itd. W liczbie znakomitych osób, które znajdowały się na tém zebraniu, wymieniają: nuncyusza papiezkiego, lorda i lady Cowley, posła belgijskiego p. Firmin Rogier z żoną, posłów duńskiego, greckiego i portugalskiego, księcia Heskiego, księcia Brunświckiego, księcia Czartoryskiego, księcia Montléar itd. Cesarz przechadzał się po salonach, podając rękę księżnéj Matyldzie, a potém lady Cowley. Około 11éj J. C. Mość ustąpił do swoich prywatnych pokoi.

— Dzisiaj odbyła się uroczysta inauguracya kościoła św. Genowefy (Panteonu). Arcybiskup paryski Sibour przewodniczył téj uroczystości, na któréj znajdowali się ministrowie, adjutanci Cesarza i znaczna liczba znakomitych osób.

— Odmówiono p. Proudhonowi pozwolenia na wydawnictwo nowego „Przeglądu politycznego“. Pierwszy artykuł tego pisma, pióra wydawcy, miał dowodzić nieodzownéj konieczności wojny. Niepozwolono również przeglądowi „Revue Contemporaine“ ukonstytuować się jako przegląd polityczny.

— *Assemblée Nationale* tak roztrząsa ogłoszone w wczorajszym *Monitorze* dekreta „O składzie cesarskiego dworu niemamy nic do powiedzenia. Mówiono o wielkich imionach z przedmieścia Saint-Germain, niema na téj liście ani jednego. Na liście senatorów znajdujemy bez zadziwienia imiona margr. de Pastoret i de la Rochejacquelein. Imiona te będą na przyszłość, nierozerwalnie złączone z historyą tych czasów. Cesarz rozpoczął wczoraj nowy rok od udarowania w. wstęgą legii honorowéj księcia Napoleona, który został teraz „księciem francuskim,“ a któremu niedawno pewien senator wcale inny dał tytuł, na który sobie parlamentarnemi czynami swojemi sprawiedliwie zarobił.“ Względem dekretu oznaczającego stosunki senatu, Rady stanu i Ciała prawodawczego z Cesarzem, pisze *Assemblée nationale*: „Konstytucya 1853 r. jest czystem powtorzeniem konstytucyi 1804 r. Wiadomo czem był Senat i Ciało prawodawcze za cesarstwa, tem samem będą i teraz.“

— Cesarz wyjeżdżał dziś w południe konno na spacer, J. C. Mość był po cywilnemu i towarzyszył mu jeden tylko adjutant także po cywilnemu, za nimi dwóch lokai. Pogłoski zatem o powtornem zasłabnięciu Cesarza, okazują się bezzasadnemi.

Anglia.

Londyn 3 stycznia. Ferye parlamentu, które trwać będą do 10 lutego, pozwalają nam podać tu treściwe życiorysy znakomitych mężów składających dzisiejszy gabinet: Jerzy Hamilton Gordon hrabia Aberdeen pierwszy minister, urodzony w r. 1784, liczy zatem lat 68. Należy on do jednéj z najdawniejszych rodzin W. Brytanii i zasiada w Izbie wyższéj jako wicehrabia Gordon. Był on ministrem spr. zagranicznych w gabinecie Wellingtona i ministrem osad w latach 1834 i 1835. Powołany powtórnie do spraw zagranicznych w r. 1841 ustąpił wraz z Peelem 1846go. Hrabia Aberdeen jest prezesem Instytutu W. Brytanii, kanclerzem kilku kolegij, nadzorcą parku Greenwich i lordem namiestnikiem hrabstwa Aberdeen.

Lord John Russell, minister na teraz spraw zagranicznych, urodził się w 1792 roku, ma zatém pełnych 60 lat. Jest on najmłodszym synem księcia Bedford, i ożenił się ostatnio z córką lorda Minto. Jego ministeryalny zawód rozpoczął się w r. 1830. Był on jeneralnym płatnikiem wojska do roku 1834, a w kwietniu 1835 r. został ministrem spraw wewnętrznych, zaś w r. 1839 ministrem osad. Usunął się we wrześniu 1831 r., w lipcu 1846 r. mianowany został pierwszym lordem skarbu, i był nim już ciągle aż do objęcia steru przez lorda Derby. Zasiadał w parlamencie z Taviston, w pięciu parlamentach, które po sobie nastąpiły przed 1839 r. Następnie wybrany został w Devonshire i Raudonbridge. Poddawszy się nowemu wyborowi z powodu objęcia ministerstwa spraw wewnętrznych nie został wybrany, i winien swój powrót do parlamentu dymisyi pułkownika Fox, deputowanego z Stroud, który się poświęcił dla niego. W roku 1841 został pierwszy raz wybrany w City. Przed wejściem poprzednim razem do gabinetu, lord John Russell był zawsze stronnikiem głosowania sekretnego przy wyborach.

Wicehrabia Palmerston, minister spraw wewnętrznych, urodził się 1784 roku, ma zatém tak jak lord Aberdeen 68 lat. Jest on parem Irlandyi, i podpułkownikiem milicyi w Hampshire. Był sekretarzem wydziału wojny od 1819 do 1828 roku, ministrem spraw zagranicznych od listopada 1830 r., do rozwiązania gabinetu Melbourne w listopadzie 1834 r. objął na nowo tę posadę w kwietniu następnego roku, i usunął się w r. 1841, a trzeci raz wziął udział w rządzie w lipcu 1846, i pozostał na tém stanowisku do końca zeszłego roku, gdzie usunięty niespodzianie przez lorda Russell, w dwa miesiące później zwalił go z całym gabinetem, energiczną przemową w przedmiocie bilu o milicyi. Od 1806 do 1831 r., lord Palmerston był ciągle deputowanym z uniwersytetu Cambridge. W r. 1831 wotum jego w przedmiocie bilu reformy spowodowało niewybranie go w tém hrabstwie i musiał udać się do wyborców w Blitchnigly; w r. 1832 wybrany został w South Hampshire, i zasiadał z tego hrabstwa aż do przegranéj przy wyborach jeneralnych w r. 1834. W r. 1835, pierwszy raz wybrany został w Tiverton, skąd ciągle dotychczas bywa wybierany.

Henryk Pelham Clinton, książe Newcastle, sekretarz stanu w wydziale osad, był członkiem Izby niższéj pod nazwiskiem lorda Lincoln. Odznaczył się jako jeden z najgorliwszych przyjaciół sir Roberta Peela. Książe Newcastle, ma dopiero lat 41, i ożenił się z córką księcia Hamilton, z którą się następnie rozwiódł. Był on jednym z lordów skarbu, od grudnia 1834 do kwietnia 1835 r., potem komisarzem lasów, sekretarzem Irlandyi. Kilkakrotnie zabierano się mianować go gubernatorem Indyi.

P. W. Ewart Gladstone, kanclerz skarbu, trzeci syn sir Johna Gladstone, baroneta, negocyanta w Liverpoolu. Został on mianowany lordem skarbu w r. 1834, ale wkrótce zastąpił pana Stuart Wortley, w r. 1835 został jako podsekretarz osad. Następnie wiceprezesem bióra handlu i naczelnikiem mennicy od czerwca 1841 do maja 1843 r. W tym czasie został naczelnikiem wydziału handlu, nie opuszczając wydziału mennicy. W lutym 1845 r. opuścił obie te posady, a w grudniu został sekretarzem osad i posadę tę piastował do lipca 1846 r. P. Gladstone jest autorem ważnego dzieła, pod tytułem: *O państwie i jego stosunkach z kościołem*. Był on kolejno deputowanym z Newark i z uniwersytetu Oxford, którego do dziś dnia jest reprezentantem. Pan Glad-

stone, jest jeszcze w sile wieku, ma bowiem 41 lat.

Sir James Graham, który zastąpił obecnie księcia Newcastle, jako pierwszy lord w wydziale marynarki, (admiralicyi), był już pierwszym lordem admiralicyi od 1830 do 1834 r. Usunął się w téj epoce z powodu reformy kościoła irlandzkiego, zaproponowanéj przez gabinet. Był sekretarzem spraw wewnętrznych od 1841 do 1846 r. Bronił z początku praw zbożowych jak wszyscy torysowie, ale razem z sir Robertem Peel, uznał potrzebę zreformowania polityki handlowéj, i w r 1846, głosował za zniesieniem cła od chleba. Reprezentował na przemian Carlisle od r. 1820 do 1830, Cumberland East od 1830 do 1837 r., Pembroke od 1838 do 1841 r., Dorchester, od 1841 do 1847 r. i nakoniec Ripon, skąd i dotąd jest wybierany. Ma lat 60, do śmierci był jednym z najpierwszych przyjaciół sir Roberta Peel, powiernikiem jego myśli i jego następcą w ideach.

Pan Sidney Herbert, minister wojny, brat przyrodni hrabiego Pembrocke, ma lat 41. Protekcyonista z razu w roku 1846, głosował razem z sir Robertem Peel, za reformą ceł zbożowych. Był sekretarzem admiralicyi od 1841 do 1845 roku, następnie mianowany sekretarzem wojny, opuścił tę posadę w lipcu 1846 r. Zasiada on w parlamencie od 1832 roku.

Sir Charles Wood, prezes bióra kontroli spraw wschodnio-indyjskich, jest najstarszym synem sir Francis Lundley Wood, i ożenił się z córką hrabiego Grey. Był on najprzód prywatnym sekretarzem tego męża stanu, następnie po p. Elisee objął sekretarstwo finansów w r. 1832, i pozostał tu do r. 1834. W kwietniu 1835 r., mianowany sekretarzem admiralicyi. Kanclerzem skarbu został w r. 1846 w gabinecie lorda John Russell, zawsze był przeciwnikiem prawa zbożowego, i głosował za jego zniesieniem. Zasiada w parlamencie od 1826 roku, i ma lat 52.

Jerzy Jan Douglas Campbell, książe d'Argyle, należy do jednéj z najdawniejszych rodzin w Anglii, połaczony jest małżeńskim związkiem z córką księcia Southerland, z najwyższéj arystokracyi. Został on w nowym gabinecie, lordem pieczęci tajnéj rady, a poprzednio nie miał udziału w żadnym gabinecie, ma lat 29.

Jerzy William Fryderyk hrabia Clarendon, kawaler orderu Podwiązki, prezes rady, urodził się w 1800 roku. Był on posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem w Madrycie, potem kanclerzem księstwa Lancaster i lordem tajnéj pieczęci. Od r. 1846 do 1847 był prezydentem handlu (*board of trade*) i następnie zostawszy lordem namiestnikiem Irlandyi, pozostał na téj posadzie aż do upadku gabinetu lorda Russell w roku bieżącym.

Lord Canning dyrektor poczt, był podsekretarzem stanu w wydziale spraw zagranicznych od r. 1841 do 1846, potem komisarzem lasów rządowych i ambasadorem. Od roku 1807 zasiadał w Izbie niższéj, pod nazwiskiem lorda Canning. Ma lat 51.

Sir W. Molesworth, baronet, minister robót publicznych, jest radykalnym reformistą i liczy dziś 41 lat wieku. Zasiada w parlamencie od 1832 roku. Odznaczył się wydaniem wielu dzieł znakomitych, a między innemi nader szacownem wydaniem filozofa Hobbes.

Granville Jerzy Leveson, hrabia Granville, kanclerz księstwa Lancaster, ma lat 37 i ożenił się z córką księcia Dalberg. Był on pierwszym podsekretarzem w wydziale spraw zagranicznych, wielkim łowczym, wiceprezesem Izby handlowéj, jeneralnym płatnikiem armii, podskarbim marynarki i ministrem spraw zagranicznych, po ostatniem usunięciu lorda Palmerston. Parostwo winien jest wysokim zasługom dyplomatycznym.

P. W. Cardwell, prezes Izby handlowéj, ma lat 39, syn negocyanta w Liverpoolu, adwokat. Jest on konserwatystą ale stronnikiem wolnego handlu. Był sekretarzem skarbowości od 1845 do roku 1846 w gabinecie sir Roberta Peel. Nie wybrany do parlamentu przy jeneralnych wyborach w 1841, wrócił do Izby następnego roku, a pierwszy raz w Liverpool wystąpił jako kandydat i otrzymał mandat deputowanego w 1847.

Sir Aleksander Cockborn, jeneralny adwokat, jest jednym z najznakomitszych adwokatów Anglii i został jeneralnym prokuratorem (solicitor) w r. 1850. W Izbie zasiada jako deputowany z Southampton.

P. Page Wood, solicytor jeneralny, jest także adwokatem, vice-kanclerzem księstwa Lancaster i deputowanym z Oxford. Ma lat 51, należy do opozycyi liberalnéj.

P. Hayter, sekretarz skarbu, jest radcą w sądzie królowéj *Queens Bench* i radcą tajnym. Mianowany jeneralnym adwokatem w 1847, wkrótce potem został sekretarzem skarbu. Jest to wig czystéj krwi, stronnik wolnego handlu i deputowany od r. 1837. P. Wilson jego kolega, także wig, freetradysta i stronnik sekretnego głosowania. Niezajmował dotąd żadnéj posady ministeryalnéj.

Edward Granville Eliot, hrabia Saint-Germans, lord namiestnik Irlandyi, ma lat 54, i był lordem skarbu, ambasadorem w Hiszpanii, sekretarzem stanu w Irlandyi, i jeneralnym dyrektorem poczt.

P. Brewster, jlny adwokat z Irlandyi, jest to zupełnie nowy członek Izby niższéj, niemający żadnéj politycznéj przeszłości.

P. William Keogh, solicytor jlny z Irlandyi, jest jednym z najznakomitszych wychowańców admiralicyi w Dublinie i autorem wielu znakomitych dzieł prawnych. Chociaż konserwatysta, jest on jednak stronnikiem wolnego handlu. Ma lat 35 i jest deputowanym z Athlone od r. 1847.

— Reelekcya sir James Grahama w Carlisle, odbyła się wczoraj bez najmniejszéj opozycyi. Mowa jego do wyborców była poczęści bardzo humorystyczna. Najprzód winszował krajowi, że zwalił lorda Derby, a mimo tego zapowiedziany potop jeszcze nienadszedł. „Lord Derby nazwał kiedyś kolegium wyborcze w Carlisle radykalném, i dodał, że ja stworzony jestem na jego reprezentanta. Jestto zaszczytne świadectwo i mocno się niém cieszę. Daléj zarzuca mi hr. Derby, że Cobdena szacuję, a Brighta zowię przyjacielem. Tego ostatniego wcale się niewstydzę, a co do pierwszego, chętniebym podpisał to, co sir Robert Peel o Cobdenie powiedział, że jemu należy się wielka, jeżli nie największa zasługa w zniesieniu ceł zbożowych. Co się tyczy rządu hr. Derby, to przy najlepszéj woli niemożna było utrzymywać go, po przedstawieniu jego budżetu". Mowca obiecuje następnie wśród wzrastających oklasków słuchaczy, działać na nowém stanowisku swojem dla rozszerzenia prawa wyborczego i innych odpowiednich czasowi reform; oświadczył się wszakże stanowczo przeciw wprowadzeniu bezwzględnego prawa głosowania, którego smutne następności w najnowszych dziejach stałego lądu a mianowicie Francyi, dostatecznie poznać się dały; równie stanowczo oświadcza się przeciwko tajnemu głosowaniu, jako antinarodowemu, a nie odpowiedniemu celowi, jeśli chodzi o zapobieżenie przekupstwu i intymidacyi. Minister żartował z tego, że liberalną politykę zowią destrukcyjną. Wszakże miasto Carlisle jest radykalne, a przecież destrukcyjném niejest. Czyliż liberalna polityka ostatnich lat niepokoiła choćby na chwilę królowę Wiktoryą? W końcu zapowiedział sir James zaciętą wojnę przeciwko nadużyciom w administracyi kościoła, i podziękował wyborcom swoim za reelekcyą.

— W miesiącu grudniu, wypłynęło z portu Liverpoolu 28 okrętów z 8200 wychodźcami do Australii.

— P. Heald, który wśród burzy przy ujściu Tagu utonął, zapisał testamentem 1800 dukatów dożywotniéj pensyi Loli Montez, a dla szpitala suchotników w Brompton legował summę 10,000 dukatów. Po śmierci Loli Montez, jej dożywocie ma przejść na Mis Julią Wilson. Większą część atoli swojego majątku zapisał p. Heald swojej ciotce, która go do rozwodu z Lolą Montez skłoniła.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7go do dnia 8go stycznia: Marya Kucharska z Łączki. Józef Głębocki ze Strasburga. Katarzyna Bogacka z Polski.

Wyjechali: Wincenty hrabia Bobrowski do Tarnowa. Dr. Filip Sartory, Karol Sartory do Lwowa. Kalimach Katardyi, Juliusz Allard, Edward Bonhomme, Julian Klaude, Prosper Durand, Małgorzata Bonhom do Paryża.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 7 stycznia. Dowóz zboża po wczorajszém święcie bardzo dziś nieznaczny, kupujących mało i cały targ nie wynosił jak do 400 korcy zboża zwiezionego, które téż sprzedano po części tu, po części do Galicyi po zeszłych cenach. W ogóle zdaje się, że się ceny jakiś czas téż same utrzymają. Wszakże znaczna podwyżka banknotów pokazuje, że ceny od niejakiego czasu znacznie, bo o całą różnicę agio podniosły się.

Koniczyna słabo idzie w Wrocławiu, a przez małą dziś różnicę pruskich i austryackich pieniędzy, ceny znacznie poskoczyły. Spekulanci zaczynają się usuwać od większych zakupów.

W nasionach olejnych żadnego znaku.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 8 stycznia.* Metaliki 5-proc. $95\frac{15}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{7}{8}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $110\frac{1}{4}$. — Londyn 10 kr. 47——. Paryż $129\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1372. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 9go stycznia. Banknoty 93. — Pruski kurant $101\frac{3}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają $100\frac{1}{2}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $90\frac{1}{2}$ — żądają $92\frac{1}{2}$. Cwancygery stare 103, nowe $103\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 4 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 6 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 10 kr. — Rubel ros. 1 złr. 46 kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. 6 Sprzedano 100 po 90 złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. 20 — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 7 stycznia. — Metaliki $95\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka. 85. — Akcye Banku wied. 1367. — Akcye kolei żel. szl. 245. — Agio od złota $13\frac{1}{2}$, od srebra $8\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 7 stycznia. Banknoty austryack. $95\frac{1}{4}$ d. Banknoty polskie $98\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{3}{4}$ ż. — Listy zastawne posnań. 4% $105\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $93\frac{3}{4}$ d.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

N. 29669. RADA MIASTA KRAKOWA (11)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 13 stycznia 1853 roku o godzinie 11téj zrana, w biórach Rady miasta Krakowa Wydziału Administracyi i Skarbu, odbywać się będzie powtórna głośna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy żywności dla aresztantów miejskich na czas dziesięciu miesięcy, tj. od 1go lutego 1853 r. do 31 października t. r. 1853 poczynając od kwoty krajcarów ośm mk., jako ceny żywności dla jednéj osoby dostarczyć się mającéj. Vadium przy licytacyi złożyć się winne, wynosi złr. 200. — O innych warunkach w biórach Rady Miejskiéj dowiedzieć się można.

Kraków dnia 27go grudnia 1852 roku.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

Z. sekr. jen. *J. Estreicher.*

N. 8376. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1679)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania P. Joanny Hałatkiewiczowéj o przyznanie jéj spadku po mężu jéj śp. Franciszku Hałatkiewiczu, składającego się: a) z połowy summy złp. 1100 na domu pod L. 225 w gm. IX. w pozycyi III. wykazu hypotecznego; b) z summy złp 2000 na domu pod L. 277/8 w gm. III. w księdze XXIV dokumentów N. 410 karcie 3375 ubezpieczonych. C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich do spadku rzeczonego prawo mieć mogących, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten podającéj P. Joannie Hałatkiewiczowéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 1go grudnia 1852 r.

(1-3) Prezes *Majer.* — Z. Sekr. W. Płonczyński.

Ostatnie Wiadomości.

Telegraficzne depesze:

Berlin 7 stycznia. Dziś wybierano w Izbie niższéj prezydenta. Po trzechkrotném głosowaniu dwaj kandydaci główni, hr. Schwerin i p. Kleist-Reetzów, otrzymali po równéj liczbie głosów 154. Los rozstrzygnął na stronę hr. Schwerina, który przyjął godność prezydenta.

Paryż 7 stycznia. Posłowie austryacki i pruski złożyli wczoraj swoje listy wierzytelne.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
7	2	27" 6''' 443	— 4° 7	1'''. 29	półwschodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 5 752	— 6° 5	1 04	wschodni „	mglisto	mgła gruba	—4°6	—7°8
8	6	„ 4 839	— 7° 2	0 99	półwschodni „	„	mgła i szron		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU. ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDZCA.